

A więc wymienić trzeba przedewszystkiem wojnę, oraz jej następstwa, jako pierwszą i główną przyczynę drożyzny.

Następstwa te są, w istocie straszne. Wliczamy tylko najważniejsze: śmierć na polach bitew, z ran odniesionych, epidemii, niedostatecznego odżywiania — około 20 milionów pracowników w sile wieku, przeważnie żywicieli rodzin, uzdolnionych specjalistów we wszystkich dziedzinach pracy ręcznej i mózgowej; zniszczenie olbrzymich obszarów Rosji, którą rządy bolszewickie przeistoczyły w jeden wielki cmentarz — tej Rosji, która przed wojną żywiła swem zbożem nie tylko siebie, lecz w znacznym stopniu, Anglię i Włochy; spustoszenie najbardziej zaobnych, urodzajnych i zagospodarowanych departamentów Francji, całej Belgii, Serbii, Polski, Rumunii, Turcji; znaczne zmniejszenie się tonażu, wskutek wojny podwodnej (obecnie tonaż ten jest prawie odbudowany), oraz materiału i taboru kolejowego... Czyż tych strasznych, niebywałych klęsk ekonomicznych nie dosyć, aby wywołać również nieznaną dotychczas, niebywałą drożyznę?

A teraz druga przyczyna: nadmiar sztucznie wytworzonych pieniędzy.

W jaki sposób powstawał przed wojną pieniądź? Oto banki państwowe puszczały w obieg banknoty (tak zwane pospolicie „papierki”) nie dowolnie, lecz jedynie w razie posiadania określonego przez statut zabezpieczenia. Tem zabezpieczeniem mogło być: 1) złoto (rzadziej srebro), lub krótkoterminowy, pewny („dobry”) weksel kupiecki. Leżące w banku złoto gwarantowało wartość „papierka”, który był na każde żądanie wymieniany na szlachetny kruszec. Dobry weksel kupiecki również był dostateczną rękojmią nie tylko wartości „papierka”, lecz i tego, że owych „papierków” nie ukaże się w obiegu zbyt dużo. Odbijało się to, mniej więcej, w sposób następujący. Przemysłowiec sprzedawał hurtownikowi towar, za co otrzymywał — rzadko gotówkę, o wiele częściej weksel na krótki termin (około 3 miesięcy). Przemysłowiec potrzebował gotówki na zakup surowców, zapłatę robotników, chciał więc weksel od razu spieniężyć (zdyskontować), co uczynił w swoim banku, po odciążeniu przez bank pewnego procentu, (dyskonta). Ale i ów bank nie miał niewyczerpanych zasobów gotowizny, opatrywał więc nabyty od przemysłowca weksel swoim podpisem i sprzedawał go (redyskontował) bankowi państwa, ten zaś wypłacał bankowi prywatnemu banknot.

Jak widzimy zatem, puszczenie w obieg banknotów („papierków”) nie było dowolne, lecz uzależnione od istotnych potrzeb kredytu.

A gdy nadszedł termin płatności weksla, kupiec musiał, pod rygorem odpowiedzialności, go wykupić, to jest oddać banknoty, które otrzymał z rozprzedaży towarów, nabytych na kredyt od przemysłowca.

Obecnie jest inaczej. Niemal wszystkie państwa, które brały udział w wojnie wszechświatowej, były zmuszone do nabywania — w ogromnych ilościach — materiału wojennego, i płaciły za niego także „papierkami”, ale nie mającymi pokrycia ani w złocie, ani w kupieckim wekslu. Wobec tego, taki pieniądź papierowy nie mógł już powrócić do banku państwa w tej samej ilości, w jakiej był wypuszczony, i pozostaje ciągle w obiegu, rosnąc do olbrzymich wprost potwornych sum miliardowych.

Co się dzieje z takim pieniądzem? Gromadzi się on, najczęściej w rękach ludzi, którzy albo nie umieją, albo wprost nie mają gdzie tego papierowego pieniądza korzystnie umieścić, z powodu zastoju i czasów niepewnych, i starają się tych „papierków” pozbyć cokolwiek, nabywając realne rzeczy, jak: kosztowności, złoto, różne towary, wreszcie „nie żałując sobie” rozrzucając owe papierowe pieniądze na dostatek, a nawet zbyt wysokie życie, płacąc wielkie ceny.

Otóż to jest druga przyczyna drożyzny: stała i bardzo znaczne powiększanie się ilości pieniędzy papierowych, do których kapitałści nie mają wielkiego zaufania.

Takie są główne źródła drożyzny, która jednak wcale nie jest złem nieuleczalnym. Zwalczając ją, należy, a w jaki sposób — pomówimy na tem miejscu w następnym numerze.

#### Z giełdy.

W tygodniu ubiegłym przeważał na naszej giełdzie nastrój zniżkowy. Ceny naogół się obniżyły, choć w końcu nastąpiła pewna poprawa. Jako przyczynę — wymieniono tę okoliczność, że wobec wysokich cen akcji, wiele osób zaczęło je sprzedawać, osiągając w ten sposób dość znaczne zyski. Nie bez wpływu były zapewne wiadomości o porażce Wrangla.

## Akrostyk

poświęcony „Milionówce”.

**M**oi panowie, zrozumcie przecie,  
**I**ż nie oplaca się dusić grosza,  
**L**edwo te marne grosze zbierzecie,  
**J**uż byle grzeszek wam wypatrosza  
**O**szczędność, skrytą w chudej kalecie.  
**N**ie! Wolej tydzień bujać po świecie,  
**O**smego dzionka zaś igrać z losem.  
**W**olej z fantazją, przy pustej kiesi  
**K**otysać duszę marzeń odgłosem  
**A**ż raz, w sobotę...

Lecz to już wiecie.

## Dookoła spraw policyjnych.

Kobiety policjantki.

W Gastbourne, w ks. Sussz w Anglii, miejsca rada miejska tytułem próby, na stanowiska policjantów patrolujących przyjęła pewną liczbę kobiet ochotniczek. Nowość została wprowadzona na usilne żądanie Związku narodowego kobiet pracujących.

Zadanie policjantek głównie ma polegać na łagodzeniu zatargów w których są zamieszane kobiety. Jak na początek, zarówno władza jak interesantki z działalności kobiet policjantek są zupełnie zadowolone.

#### Konkurs — pokaz psów policyjnych.

W Calais, znanej miejscowości kąpielowej belgijskiej, tamtejszy komitet atrakcyjny, w porozumieniu i z udziałem specjalistów tresury psów policyjnych, wystąpił z pokazem zmysłowości i wyszkolenia tych zwierząt.

W obecności przedstawicieli władz, oraz tłumu publiczności odbyła się ta ciekawa i pouczająca prezentacja.

Na terenie umyślnie urządzonym do celów pokazu, popisywały się psy stanowiące własność policyjną i prywatną. Te ostatnie również przechodziły tresurę w zakładach policyjnych i były układane do obrony mienia, oraz swoich panów. Jeden z psów nagrodzonych, własność p. Kick'a w ciągu trzech minut odnalazł przedmiot „skradziony” i ukryty w odległości 600 metrów od miejsca egzaminowania.

Po za tem psy dzielnie atakowały samochody z uciekającymi rabusiami, składały dowód odwagi wobec strażów rewolwerowych, staczały walki z bandytami uzbrojonymi w kije i drągi, wreszcie popisywały się posłuszeństwem dla swoich kierowników, gymnastyką zastosowaną do przesładowania złoczyńców i t. p.

Stawały do popisu nie tylko „wilki” lecz owczarki w kilku podgatunkach, wreszcie „doberman” w licznych wypadkach wysoce odpowiednio do celów policyjnej śledczej.

#### Nowość w dziedzinie daktyloskopji.

Lekarz paryski dr. H. Baciére, wynalazł nowy sposób utrwalania identyczności danego osobnika, która jest pogłębieniem dotychczas już znanych metod daktyloskopji.

Proces ten, bardzo użyteczny dla organów policyjnych, polega na tem, że się naciera końce palców danego osobnika pewnymi solami nieczułem wobec promieni X. a następnie przepuszcza się przez nie wspomniane promienie. W ten sposób otrzymuje się kliszę, gdzie najsubtelniejsze szczegóły odcisku palca wyraźnie występują. Obraz ten, powiększony, pozwala nie tylko dokładnie wystudjować wszystkie linie końca palca, ale równocześnie daje dokładny obraz szkieletu palca i wewnętrznej granicy paznokci. Te dwie dane są inne u każdego człowieka i dają cenny materiał w tych wypadkach, gdzie dotychczasowe metody daktyloskopji nie wystarczają lub zawodzą. I tak np. otrzymywanie odcisków u topielców było dotychczas niemożliwe, tymczasem dzięki promieniom Roentgena da się zupełnie łatwo skutecznie.

#### Poświęcenie się policjanta.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Ludowy” podaje:

Dla uratowania życia matki i niemowlęcia, Emil C. Krumbein, zdrow i silnie zbudowany, zgodził się na udzielenie jednej kwarty swej krwi i obecnie odpoczywając na wakacjach, przychodzi do zdrowia.

Pani F. Foley była umierająca i nie było dla niej innego ratunku, jak tylko zasilenie jej organizmu odpowiednią ilością krwi. Policjant Krumbein, dowiedziawszy się o tym, zgłosił się na ochotnika i pozwolił wytoczyć kwartę krwi ze swojego organizmu.

Krew została wpompowana w organizm pani Foley w poniedziałek, a wczoraj lekarze szpitala Michael Roesl, gdzie operacji tej dokonano, oświadczyli że tak matka jak i dziecko przychodzą do zdrowia i jest pewność że żyć będą.

Policjant ten jest niezwykle silnym człowiekiem, gdyż parę miesięcy temu, ratując swą siostrę przed przejechaniem przez tramwaj, doznał pęknięcia czaszki i pomimo to, w krótkim czasie wyzdrowiał.

#### Zmiany w policji pruskiej.

Pertraktacje pomiędzy międzynarodową komisją kontrolującą a pruskim minist. spraw wewnętrznych dotyczące reformy policji pruskiej zostały ukończone. „Sicherheitswehr”, jako organizacja o charakterze czysto wojskowym, zostanie natychmiast rozwiązana. Zastąpić ją ma policja lokalna, która będzie mogła być użyta poza rejonem zwykłej swej działalności tylko za specjalnem zezwoleniem władzy zwierzchniej. Nocna policja będzie posiadała jeden karabin na trzech ludzi; jeden kulomiot na każdych 20 ludzi i jeden opancerzony samochód na każdych 1000 ludzi.

## Wojskowa działalność policji.

—o—

#### W powiecie kosowskim:

Za bohaterską postawę i odwagę wobec nieprzyjaciela podczas napadu zbuntowanego wojska ukraińskiego uchodzącego do Czechosłowaczyny udzielono pochwały:

Starszemu posterunkowemu Henrykowi Kammerowi, posterunkowemu Józefowi Pissowi i posterunkowemu Stanisławowi Przyłuckiemu, którzy przez skuteczne ostrzeliwanie z karabinu maszynowego umożliwili wycofanie się na czas naszego taboru; dalej, przodownikowi Józefowi Zbożeniowi, st. posterunkowemu Józefowi Cebuli, Franciszkowi Ochędusko, Michałowi Sołeckiemu, Stefanowi Hładuszowi, Michałowi Stempniewiczowi, Janowi Barteczka, Michałowi Goździakowi, Józefowi Orwałowi, Józefowi Michalakowi, Stanisławowi Stanisławskiemu, Piotrowi Stanisławskiemu, Antoniemu Koniecznemu za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela.

Również wyrażono pochwalne uznanie pomocnikowi sekretarza Janowi Krasowskiemu, kanceliście Juljuszowi Jurczyńskiemu, st. przodownikowi Józefowi Kowalczykowi i posterunkowemu Stanisławowi Kawalerskiemu, za umiejętne przeprowadzenie taborów w bezpieczne miejsce i kilkakrotne odparcie ataków konnicy nieprzyjacielskiej na nasze tabory.

#### W powiecie zborowskim:

Według relacji otrzymanych od powiatowego komendanta policji państwowej w Zborowie, zachowali się wszyscy funkcjonariusze tego powiatu bardzo przykładnie podczas ataków bolszewickich na poszczególne miejscowości tego powiatu. Funkcjonariusze ci wykonywali swe obowiązki wśród bardzo trudnych warunków sumiennie i gorliwie. Wyjaśniali sytuację przez wysyłanie patroli i zabezpieczanie placówkami siedzib posterunków policyjnych. Posterunki tego powiatu mimo odwrotu naszych wojsk śladnęły popisowych i odstawiły do ewakuowanej już wówczas powiatowej komisji uzupełniającej, chwytaly dezertorów oraz przeszkadzały skutecznie wszelkim rabunkom i gwałtom ze strony ciemnych i wrogich nam elementów.

Na specjalne uznanie i pochwałę za szczególnie gorliwe i sumienne wykonywanie obowiązków służbowych, za męstwo i odwagę w czasie niebezpieczeństwa w obliczu nieprzyjaciela, za pomoc udzieloną ewakuującej się ludności cywilnej oraz ich zbrojną obronę przed napadem band bolszewickich zasłużyli sekretarz Marjan Brawka, star. przodownicy: Józef Michałowski, Jakób Tiegler, Michał Szawłowski, Michał Kazimierowski i Jakób Ucel, przodo-